Warszawa.

№ 154. Rok 1860.

Ciepła dziś rano stopni 17.
Ciepła wczoraj w południe stopni 23.
Jutro Św. Marcyana.

# KRONIKA

Sobota.

Dnia $\frac{4}{16}$ Czerwca.

Wschód słońca o godz. 3 min. 40.
Zachód „ „ 8 „ 21.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 4.

## WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2½, (groszy 5).
Na Poczcie: w Królestwie kwartał. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50)
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach)

Do Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych, jako premium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.
Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartał.
Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Dzwonkowskiego i Spółki (dawniej Pecq'a) ulica Miodowa N. 482

### PRAWO O UDZIELANIU POŻYCZEK
### Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.
### w Listach Zastawnych 2-ej Seryi Okresu III-go.
(Dokończenie.)

Art. 3. Właściciel odstępujący od przyjętego gospodarstwa leśnego, pociągany będzie do wystąpienia z taką częścią pożyczki Towarzystwa, iżby pozostała jej część bez względu na umorzenie, nie przechodziła tej wysokości, jaką byłby uzyskał bez urządzenia lasów; a gdyby jej nie zwracał, Władze Towarzystwa wystawią dobra na sprzedaż w sposób dla siebie przepisany, wkładając na nabywcę obowiązek spłacenia odpowiedniej części pożyczki.

Art. 4. Udzielanie pożyczek podwyższonych wtedy dopiero rozpocząć się może, gdy odpowiednio do art. 23 prawa z dnia 8 (20) kwietnia 1853 r., wszystkie Listy Zastawne II-go Okresu z obiegu wycofane zostaną i o wycofaniu tem raport Radzie Administracyjnej złożonym będzie. Udzielanie pożyczek tych kończyć się będzie z d. 19 (31) grudnia 1863 r. dla właścicieli jednak, którzy i po tym terminie zgłoszą z dowodami oczynszowania włościan lub urządzenia gospodarstw leśnych, udzielanie pożyczek kończyć się będzie z dniem 19 (31) grudnia 1866 r.

Art. 5. Umarzanie Listów Zastawnych, wypuszczanych na pożyczki nowe i dodatkowe, stosownie do niniejszego prawa udzielane, kończyć się będzie z upływem 1-go półrocza 1881, to jest jednocześnie z umorzeniem Listów Zastawnych III-go Okresu, na zasadzie prawa z d. 8 (20) kwietnia 1853 r. wypuszczonych, i dla tego też Listy obecnie wypuszczać się mające, tworzyć będą drugą seryę tego samego Okresu III.

Tym celem od daty przyznania każdej pożyczki, do drugiej seryi Okresu III-go należącej, aż do włącznie piorwszego półrocza 1881 r., opłaty na procent i umorzenie zostaną pobierane w jednostajnej w każdem półroczu i tak ustosunkowanej wysokości, że Listy zastawne Okresu III drugiej seryi, wraz z należącemi do nich kuponami, znajdą się za pośrednictwem tych opłat umorzone spółcześnie z ostatecznem umorzeniem Listów Zastawnych tegoż Okresu, na zasadzie prawa z dnia 8 (20) kwietnia 1853 r. wystawionych.

Art. 6. Postanowienie Rady Administracyjnej oznaczy cechy zewnętrzne, odróżniać mające Listy Zastawne drugiej seryi od innych Listów Zastawnych III-go Okresu, a zarazem wskaże ulepszoną formę, podług jakiej wystawiane być mają arkusze kuponów półrocznych prowizyjnych jednostajnie dla Listów Zastawnych III-go Okresu obu seryi. Dołączanie kuponów do Listów Zastawnych drugiej seryi, następować będzie w takiej liczbie, aby odnawianie ich miało miejsce razem z odnowieniem kuponów od wszystkich Listów Zastawnych III-go Okresu w obiegu pozostających.

Art. 7. Odpowiedzialność ogólna dóbr stowarzyszonych za pożyczki zaciągnięte w Listach Zastawnych drugiej seryi Okresu III-go, stosowaną będzie według artykułów 23 i 24 prawa z dnia 1 (13) czerwca 1825 r., jedynie do tych dóbr, które pożyczki w Listach Zastawnych tej seryi otrzymały.

Art. 8. Właścicielowi na zasadzie niniejszego prawa pożyczkę zaciągającemu, wolno jest spłacić naraz zaległość amortyzacyjną za wszystkie półrocza ubiegłe od początku Okresu III-go, lub za tyle półroczów, ile mu się zdawać będzie, a stosownie do tego wysokość rat do włącznie pierwszego półrocza 1881 r. uiszczać się winnych, oznaczoną zostanie.

Spłata powyższej zaległości amortyzacyjnej, tudzież uiszczanie w jednej trzeciej części rat półrocznych biegnących, od pożyczki seryi drugiej, Okresu III-go, może mieć miejsce w Listach Zastawnych tejże seryi w imiennej ich wysokości.

O ile dostarczona na tej drodze summa w Listach Zastawnych drugiej seryi okaże się niższą od summy, jaka w najbliższej racie czerwcowej lub grudniowej do umorzenia przypadać będzie, wolno jest Dyrekcyi Głównej z funduszu umorzenia na to półrocze przeznaczonego, wykupować takież Listy Zastawne drugiej seryi przed najbliższym terminem czerwcowym lub grudniowym, a o ile tym sposooem nie zostanie w którym półroczu umorzoną taka summa Listów Zastawnych, jaka stosownie do art. 5 umorzaną być winna, zarządzone będzie ich losowanie podług art. 114 prawa z d. 1 (13) czerwca 1825 r.

Art. 9. Przy spłatach wierzytelności hypotecznych pożyczkami Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, o wartości obiegowej Listów Zastawnych, stanowić będzie w Okręgu Dyrekcyi Szczegéłowej Warszawskiej, świadectwo Giełdy Warszawskiej, obejmujące kurs po jakim Listy Zastawne kupowano w dniu najbliżej poprzedzającym datę rzeczywistej wypłaty, a we wszystkich innych Okręgach takież świadectwo Giełdy, lub Gazeta Rządowa obejmująca ogłoszenie kursu tejże Giełdy jaki najbliżej przed terminem rzeczywistej wypłaty mógł być wiadomym w miejscu gdzie ta wypłata następuje.

Art. 10. Na dobra Rządowe, które podatku ofiary nie opłacają, a są pomierzone, urządzone i wyanszlagowane, udziale być mogą pożyczki do połowy wysokości szacunku, na zasadzie anszlagu dochodów wynalezionego.

Art. 11. Wszelkie rozporządzenia praw o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem, tudzież instrukcyj i przepisów dodatkowych, wydanych w rozwinięciu tych praw, zachowują się w swej mocy, o ile nie uległy zmianie skutkiem niniejszego prawa.

Dla udokłanienia zaś i uzupełnienia przepisów dotyczących egzekucyi należności Towarzystwu Kredytowemu przypadających, tudzież przepisów względem poszukiwania Listów Zastawnych i kuponów jakimkolwiek sposobem zatraconych, dla uporządkowania zarazem płacy urzędników wybieralnych ze względem na zaszłe już zmiany w uposażeniu innych Urzędników Towarzystwa, Władze Towarzystwa przedstawią Dyrektorowi Głównemu Komisyi Rządowej Przychodów i Skarbu do zatwierdzenia Rady Administracyjnej projekta zmian koniecznych jakie pod temi względami zaprowadzić wypada w rozporządzeniach praw z dnia 1 (13) czerwca 1325 r., 9 (21) kwietnia 1838, i 8 (20) kwietnia 1853 r:, tudzież instrukcyj i przepisów prawa takowe rozwijających.

Oryginał podpisał:

Prezes Rady Państwa, *Książę Orłów.*

---

Najjaśniejszy Pan, Najmiłościwiej dozwolić raczył starszemu nauczycielowi instytutu szlacheckiego w Warszawie, wykładającemu fizykę w Cesarsko Królewskiej medyko-chirurgicznej akademii w Warszawie, obecnie dyrektorowi instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, radcy koleg. Przystańskiemu, przyjąć ofiarowany mu przez towarzystwo rolnicze Galicyjskie tytuł członka-korespondenta tegoż towarzystwa.

---

*Warszawski Ober-Policmajster.*—Z powodu mających się odbyć na placu Mokotowskim w dniach 5 (17), 6 (18), i 7 (19) b. m. wyścigów konnych, Warszawski Ober-Policmajster podaje do wiadomości następujące przepisy policyjne: 1) Wszystkie pojazdy przybywające na plac Mokotowski, w czasie odbyć się mających wyścigów, obracać się będą zaraz za rogatkami w prawo i postępować drogą tuż przy samych okopach wiodącą, a zajechawszy tym porządkiem przed galeryę, wysadzać będą osoby w bilety zaopatrzone, poczem odejdą w przedłużeniu za baryerę i uszykują się w tyle poza galeryami, w szeregach nie dłuższych od przestrzeni na galeryę zajętej. Wynika ztąd że żaden pojazd z osobami lub bez osób, nie może się znajdować obok koła hippodromu, dla przypatrywania się wyścigom. 2) Osoby idące do galeryi według trzech kolorów flag, którym bilety przez nie posiadane kolorem odpowiadają, przy wnijściu takowych oddawać nie będą, lecz tylko ustanowionej do tego służbie okażą i następnie przechodzić będą do właściwej galeryi, chodzenie pomiędzy galeryami i szrankami, jak równie wchodzenie w środek hippodromu, najmocniej zabrania się. 3) Żadna z osób pieszo przypatrujących się wyścigom w około hippodromu, nie powinna zbliżać się do samych szranek, lecz w oddaleniu przynajmuiej łokci 3.ch od sznura pozostać, zachowując się spokojnie, bez machania, któreby konie łatwo przestraszać i dla widzów przypadki sprowadzić mogło; nie wolno również przyprowadzać z sobą psów, któreby łatwo konie spłoszyć, a tem samem wypadek spowodować mogły. 4) Pobór opłaty rogatkowej w rogatkach Mokotowskich i Jerozolimskich pobierany będzie przy wyjeździe, a kartki oddawane będą w rogatkach przy powrocie do miasta. 5) Osoby nie stosujące się do powyższych rozporządzeń, same sobie winę przypiszą, gdy z tego powodu na nieprzyjemność narażone będą; przyczem ostrzega się, że służba policyjna dopilnowanie tego i zwrócenie każdego w razie potrzeby do porządku, ma sobie poruczonem. Warszawa dnia 2 (14) czerwca 1860 r.—Jenerał-major, Aniczkow.

---

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Inżenierowie wznoszący most stały na Wiśle pod Warszawą, badają obecnie naturę dna rzeki, na miejscu naznaczonem pod drugi słup mostowy, w odległości 92 sążni polskich od prawego pragskiego brzegu. Zapuszczony w tym celu świder górniczy, zagłębia się już do 60 stóp polskich pod 0 wody.

Kiedy dochodzono do głębi 27 stóp pod 0, czyli tą razą do 21 stóp w gruncie dna rzeki, trafiono na warstwę iłowatej gliny, wydającej woń nieprzyjemną. Okazało się, iż w ile owym były rozrzucone ziarna pszenicy. Warstwa ta miała grubości 4 stopy.

Ziarna pszenicy w dnie Wisły, w głębokości trzech i pół sążni!

Tak jest, miałem je w ręku. Niektóre zachowały dobrze swój kształt właściwy, a ususzone okazały i barwę właściwą. Zaraz po wydobyciu z iłu, były miękkie, rozmazywały się w białawą massę.

Kierujący tu robotami inżynier, p. E. Czarkowski, posłał zaraz po kawałku iłu z pszenicą do tutejszych aptek, a szczególniej do pp. Lesińskiego i Heinricha, prosząc, aby wyrzekli, czy dobywająca się woń z iłu nie jest szkodliwą dla robotników.

Posłaniec nie dość był przezornym i dostawił do aptek ił już przewietrzały.

Pośpiech robót nie dozwolił dłużej zatrzymywać świdra w tej warstwie, lecz p. Czarkowski zamierza przy powrotnem wydobywaniu rury, swider okalającej, zatrzymać się na wysokości rzeczonej, i przedmiot tak ważny zbadać gruntownie.

Prosimy i o badanie i o udzielenie wypadku jak najusilniej. Ta znaczna, trzy i pół sążnia dochodząca różnica między ówczesnym i dzisiejszym dnem Wisły; ta pszenica tak dobrze zachowana w wilgotnym ile, ów gaz przykrej woni, mogą przynieść badaczowi nieoczekiwane odpowiedzi. *S....ski*

— Już to szósty z rzędu wieczór symfoniczny, dany w Resursie Kupieckioj dla jej członków z rodzinami. Wieczory te urządzone były pod kierunkiem pana Kątskiego; tą razą pan Bilse wypełnił wszystkie ustępy dwóch części. W pierwszej części grał: 1) uwerturę z „Ruy Blas" Mendelsohna, 2) symfonię (N. 1 C twarde) Beethovena. Ruy Blas'a, wykonywał dzielnie, ale symfonią wykonywano con amore, pomimo nieakusty-

czności miejsca, dobrze jakoś głosy wychodziły; wyobrażaliśmy sobie, jakby to się wydawało w sali, w warunkach odpowiedniejszych dla orkiestry zbudowanej. Symfonia ta jest najpierwszą z porządku co do wartości, lubo i tak prześliczna w swojej całości jednak wyznamy, iż wolimy późniejsze Beethovena symfonie.

Drugą część rozpoczęła: 1) uwertura z Halki Moniuszki. Bilse wykonzwa ją tak, że zadawalnia nietylko słuchaczy ale i samego autora. 2) Duet z opery Linda, wykonany na trąbce i trombonie, 3) Elkönig ballada Szuberta, przełożona na orkiestrę p. Nowakowskiego. 4) Potpourri z opery Robert Djabeł. 5) Uwertura z Oberona utworu Webera. Świetny program wybrany dobrze, a tem przyjemniej dał się wysłuchać. że na świeżem powietrzu, w illuminowanym ogrodzie.

Jakkolwiek mielibyśmy może co do powiedzenia przeciw temu jedynemu kierunkowi zabaw, jednakże trudno zaprzeczyć, że wczorajsza była bardzo wytworna.

— Onegdaj gazety tutejsze dołączyły: „prospekt na pismo tygodniowe illustrowane *Kmiotek*.“

„*Janko z Bielca*, włościanin, który wyszedłszy z ludu, nauczył się pisać i czytać, był w wojsku, obszedł i objechał całą kulę ziemską, i wreszcie powrócił do rodzinnej wioski, niby właściwy redaktor *Kmiotka*;“ będzie przemawiał do ludu wiejskiego, „*w imię miłości bratniej, moralności, godności, pracy i nauki.*“

Piękny, godzien pochwały i współczucia zamiar *Janka z Bielca*.

Współczuciem też powodowani, uprzedzamy go już teraz, że jeżeli będzie miał „na względzie *dziecinny umysł naszych wieśniaków*“ jak obiecuje w prospekcie, jeżeli będzie wykrzywiał postacie tych poczciwych pracowników, rozwierał gapiowato ich usta, jak to uczynił na rycinie w prospekcie odbitej, to w jego *miłość bratnią* czytelnicy nie uwierzą. „*W tej barwie redagowany Kmiotek*“ nie będzie miał „*życia i prawdy*,“ a przy całej usilności „*uszlachetnić*“ serca wieśniaków, „*podnieść*“ tych serc, pracy swojej „*pożyteczną uczynić*“ nie zdoła.

— *Dyrektor Instytutu Muzycznego Warszawskiego.*—Komitet urządzający Uroczystości muzyczne na rzecz Instytutu Muzycznego w Warszawie, ma honor najuprzejmiej prosić amatorki, amatorów i artystów udział w ostatniej Uroczystości przyjmujących, aby w celu odbycia jeneralnej próby wokalnej i instrumentalnej, dnia 18go b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie 9ej z rana, w całym komplecie do Cyrku zebrać się raczyli, na której to zarazem próbie będą rozdane bilety na takową Uroczystość tak dla osób przyjmujących udział w tejże, jako też im towarzyszących.

Komitet upraszа zarazem amatorki i amatorów o łaskawe zaopatrzenie się w przepisane nuty następujących muzycznych utworów, a mianowicie: z Nioły S. Moniuszki, Beatus vir G. Rożnieckiego, Marsza uroczystego R. Nocha, Libera me Quatriniego, Rex tremende J. Brzowskiego, Pardon de Ploermel Meyerbera.

Prezes Komitetu, Apollinary Kątski.—Członek Sekretarz, Brzowski.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### AUSTRYA.

*Wiedeń, 12 czerwca.* Cesarz i cesarzowa udali się do Laxenburga i tam jakiś czas przepędzą. Ministerstwo zezwoliło na zebranie stowarzyszenia katolickiego austryackiego i niemieckiego w Pradze. Dzień na to zebranie naznaczony jest 24 września b. r.

W ministerstwie czynnie podobno pracują nad skorem wprowadzeniem ustaw prowincyonalnych. Najprzód ogłoszoną będzie ustawa Tyrolu. Sejm będzie miał szeroką władzę we wszystkich wewnętrznych sprawach prowincyi; głos doradczy do praw kraju; niezawisłe rozrządzanie finansami kraju i długiem krajowym, bez żadnego mięszania się władz politycznych; niezawisły wybór zarządcy kraju, nieograniczone prawo petycyi, w sprawach prowincyonalnych i krajowych, nakoniec publiczność rozpraw, to główne punkta tyrolskiej *magna charta*.

Ważnem będzie stanowisko zarządcy kraju, gdyż tak jak w dawniejszych czasach, on i ustanowione przez niego organa, będą kierować wyborami na sejm. Z tej więc zapewne przyczyny, pierwszy zarządca kraju do wypełnienia tych funkcyj mianowany będzie przez rząd. Przydać należy, że niekoniecznie należeć trzeba do stanu rycerskiego, aby być na tę godność wybranym.

Powiększyła się znacznie liczba tych, którzy sądzą że król neapolitański za kilka tygodni przybędzie do Wiednia, nawet u dworu przypuszczają, że król Franciszek II-gi przyjmie zaproszenie i osiądzie w Wiedniu.

Według wszelkich doniesień z Neapolu, Garibaldi tak samo tam zwycięży jak i w Palermo. (*Schl. Ztg.*)

### FRANCYA.

*Paryż, 11 czerwca.* Między nowościami dotyczącemi Sycylii, znajdujemy zaprzeczenie rozkazu danego przez rząd piemoncki p. Lafarina udania się z misyą do Garibaldego; sądzimy że to tylko jest odwołanie rozkazu. Obiega pogłoska że kompanie piechoty służby morskiej pomieszczono na okrętach posyłanych na wody neapolitańskie, tak dalece obawiają się o los naszych rodaków, w razie rewolucyi w Neapolu.

Podczas obchodu w Paryżu uroczystości przyłączenia Sabaudyi i Nicei do Francyi, będzie figurować na rewii brygada sabaudzka.

Organizują nową dywizyę wojenną z Sabaudyi, która w tym celu będzie przyłączona do Grenobli. Zaś Nicea będzie przyłączona do dziewiątej dywizyi której stolicą jest Marsylia.

Piszą z Nicei że dnia 9 czerwca, odeszły ztamtąd do Paryża dwie prośby do cesarza o utrzymanie sądu apelacyjnego, jedna wotowana jednogłośnie przez radę municypalną, druga podpisana przez sądownictwo i p. Nola biskupa Nicei.

Nadzwyczajni komisarze Piemontu do zdania terytoryum przyłączonego do Francyi, przybyli tutaj.

Przygotowują uroczystości, obiady nadzwyczajne, reprezentacye na korzyść ubogich etc.

Potwierdza się dziś zupełnie wiadomość o mającym nastąpić zjeździe księcia rejenta pruskiego i cesarza Napoleona.

Cesarz w piątek wyjeżdża do Baden-Baden, a dzisiejsza Presse donosi że na tem zebraniu będzie jeszcze i król Bawarski, Wirtemberski, wielki książe Heski i Badeński.

Stan zdrowia księcia Hieronima znowu się znacznie pogorszył. Admirał Parseval-Deschenes także jest mocno chory.

Wiadomo że projekt prawa zwiększający liczbę admirałów przyjęty został jednogłośnie przez ciało prawodawcze. Z obserwacyi wielu członków i z objaśnień danych przez jenerała Allard, komisarza rządu, wynika że ten projekt powiększający liczbę osób o dwóch wice-admirałów, może być rozszerzony wrazie potrzeby do daleko większej liczby. Potrzebne było bardzo takie rozporządzenie, gdyż z przyczyny przemian w naszej marynarce nastąpił wielki brak osób. (*Ind. Belge*).

### WŁOCHY.

*Genua 8 czerwca.* Oczekując kurjera z Palermo mającego przybyć dziś wieczór ze świeżemi wiadomościami, doniesiemy cośkolwiek o wielkiej obecnie czynności stronnictwa Maziniego.

Naprzód należy sprawdzić fakta co do stanowiska Mazziniego względem Austryi od czasu związku francuzko-piemonckiego.

Nieprawdą jest, jakoby Mazzini, jak to twierdzą, przyłączył się w jakikolwiek sposób do polityki hr. Cavour'a podczas wojny, w celu zrobienia doświadczenia.

Prawdą jest niezaprzeczoną, że jak tylko program sardyńskiego ministra wszedł w wykonanie we Włoszech, Mazzini czynił najsilniejszą oppozycyę. Ale widząc jak ludzie z jego stronnictwa opuszczali go jeden po drugim i biegli pod sztandary narodowej polityki Wiktora-Emmanuela, pojął swą samotność, i przestał występować przeciw tak niepokonanemu prądowi.

Dziś korzysta z odcienia niechęci objawiającej się przeciw panu Cavour, od czasu kwestyi Sabaudyi i Nicei,a propaganda jego stała się bardzo czynną, mianowicie w południowych i środkowych Włoszech.

Okoliczności bardzo mu sprzyjały, poniewaź Piemont zmuszał p. Cavour do wielkiej ogledności, a sygnał ruchu w Sycylii, mógł być dany przez stronnictwo przeciwne. Tylko że interweacya Garibaldego, nadała temu powitaniu charakter wybitnie monarchiczny i konstytucyjny.

Przed odjazdem do Sycylii, Garibaldi poróżnił się mocno z Mazzinim. Ostatni chciał aby Sycylijczycy sami oświadczyli się co do dalszego rządu, ale Garibaldi oświadczył otwarcie, że pierwszym jego okrzykiem wstępując na ziemię Sycylijską, będzie: Niech żyje król Wiktor-Emmanuel, i że od tego warunku nie odstąpi.

Partya Mazziniego musiała się na to zgodzić.

*Genua, 9 czerwca.* Otrzymaliśmy wczoraj francuzkim statkiem mnóstwo korespondencyj i dokumentów z Palermo. Podajemy ważniejsze z nich, gdyż całość jest za obszerna.

Widać z nich, że porządek ustalа się w Sycylii i że bez straty czasu organizuje się rząd regularny.

Szczegóły dotyczące wejścia Garibaldego do Sycylii i spotkanie jego z jenerałem Lanza na statku Hannibal przynoszą mu zaszczyt.

Udając się na to spotkanie, przywdział mundur jenerała piemonckiego i przyjęty był na statku z należnemi honorami. Obejście jego było pełne spokojności, prostoty, godności i uprzejmości zarazem.

Opowiadają, że jenerał Lanza z początku odrzucił propozycyę Garibaldego z niejaką dumą, powiadając, że takich warunków nie należy czynić temu, który przez tyle lat wiódł wojny.

„Prawda, odpowiedział Garibaldi, że ja nigdy nie wiodłem wojny; to jest wielkiej wojny, jaką pan wiodłeś panie jenerale,“ dodał z delikatną ironią, widząc uśmiech obecnych francuzkich i angielskich oficerów

Dodatek

Potem wrócił do rozpraw z wielką uprzejmością, wyrażając po wielekroć swą boleść że Włochy wylewają krew Włochów.

Od czasu rozejmu zaprasza codzień oficerów neapolitańskich do swego stołu, i zdaje się, że jego uprzejme obejście się, spowodowało liczne dezercye. Ranieni przeniesieni do Neapolu od czasu rozejmu, chwalą bardzo braterską opiekę, jakiej doznają od żołnierzy Garibaldego.

Pod względem materyalnym Palermo ucierpiało wiele od bombardowania, ale wymysły są bezzasadne różnych dzienników donoszących jakoby przeszło dziesięć tysięcy mieszkańców zginęło w skutek bombardowania.

Teraz wychodzą w Palermo trzy dzienniki i parostatek przywiózł nam wczoraj kilka exemplarzy. Pierwszy jest rządowy dziennik palermitański, którego redaktorem odpowiedzialnym jest sekretarz stanu Garibaldego Franciszek Crispi; drugi pod tytułem *Wiktor Emanuel*, a trzeci *Jedność Włoska*.

Ostatni ogłasza kopą poufnej depeszy przesłanej przez prywatnego sekretarza króla Franciszka II, do pułkownika szwajcarskiego Michel i wynalezioną przez Garibaldego. Z tej depeszy wynikałoby, że rząd neapolitański rekrutuje w Austryi z pozwolenia władz wiedeńskich. Oto list wzmiankowany:

„Panie pułkowniku! Książe Petrulla twierdzi, że doprowadzi może do tysiąca ludzi. Dano mu do zrozumienia, że może co do przesłania takowych porozumieć się z p. Hess. Uwiadamiam o tem pana według otrzymanego rozkazu. Mam honor i t. d. Portici 14go maja 1860 r. Agostino Severino."

Mnóstwo ochotników wyjechało dziś w nocy z Genui do Sycylii i potrzeba było dla przewiezienia ich pięć statków parowych i trzy żaglowe. Było ich bez przesady sześć do *siedmiu tysięcy*. Większa część tych ochotników miała fuzyą lub karabin i zapas ze 150 nabojów. Prócz tego zabrano znaczny ładunek broni i amunicyi, między innemi przeszło sześćset baryłek prochu.

Tą razą ambarkacya odbyła się od Ponent ku Conegliano. Przez cały dzień wczorajszy Genua roiła się od ochotników, ze wszystkich klass ludności, nawet z najwyższych. Ruch, rozmaite kostiumy dawały widok bardzo ożywiony i oryginalny głównym placom miasta.

Wieczorem wszystkie genueńskie powozy i wozy skierowały się do bramy Lanterne, od strony rzeczki Ponent, transportując ochotników i tych co ich odprowadzali. Omnibusy wzięto w rekwizycyą i wszyscy stanęli w danym czasie na oznaczonym punkcie; zresztą większa część czekała tam już od wczoraj.

Odtąd, jak wszystko dowodzi, niepodobna rządowi piemonckiemu opierać się parciu silnemu opinii publicznej i pobudzeniu mass popychających go do stanowczego wystąpienia w sprawie sycylijskiej.

Dziś odchodzą tu ostatnie wojska francuzkie. Odjazd był daleko cichszy jak przybycie przed trzynastu miesiącami. Ale tak dzieje się na świecie.

Czytamy w *Patrie*:

To cośmy przed kilku dniami powiedzieli o położeniu w Sycylii, potwierdza dziś nota *Monitora*, donosząca, że armia neapolitańska koncentruje się w punktach, które wskazaliśmy opierając się na dokładnych dokumentach.

Obrona zdaje się, że będzie się opierać na trzech głównych punktach: Syrakuzach, Agosta i Messynie.

Miasta te otrzymały posiłki, w materyałach i amunicyi.

Piszą z Neapolu 5go t. m., że komandor Marino, poseł w Rzymie rządu neapolitańskiego przybył do Neapolu.

Dyplomata ten używa w kraju znakomitej reputacyi i ma za kilka dni pojechać z missyą nadzwyczajną do Paryża. Zauważano że od niejakiego czasu poseł francuzki baron Brenier, ma częste narady z królem neapolitańskim, komandorem Carafa i posłem austryackim.

Król w towarzystwie swego brata hrabiego Trani i stryja hrabiego Aquila, udał się do szpitala wojennego w Neapolu, dla odwiedzenia przybyłych oficerów i żołnierzy rannych.

Korrespondent palermitański *Agentury Havas*, przysyła temu biuru opis wypadków od 31go maja do 4go czerwca:

31go maja o godzinie jedenastej, na żądanie jenerała Lanza, przedłużono zawieszenie broni na trzy dni. Zaraz potem jenerał Letizia, wyjeżdża do Neapolu.

W ciągu dnia przeszło 600 rannych, przewieziono na okręta.

1go czerwca. W mieście wszystko spokojnie, tylko ulice zabarykadowane, ludność nie okazuje żadnej niespokojności.

Orsini przybył z Parco z 6,000 wojska i z armatami. 500 żołnierzy neapolitańskich, znajdujących się w pałacu Banku, opuszczają go z bronią i bagażami i udają się do cytadelli, z której ciągle transportują rannych.

Wojsko królewskie w Palermo, liczą jeszcze na 11,500 ludzi, z których 8,000 w pałacu królewskim, 2,000 stojące obozem w Fiora-Vecchia i 1,000 garnizonu cytadelli. Liczba powstańców dochodzi do 10,000; mają obecnie 14 armat.

2go czerwca. W cyrkule Albergherla około 300 domów spaliły wojska królewskie w chwili gdy się koncentrowały do pałacu. Klasztory Benedyktynów, Bianchi i Annunziata, w których się wojska ufortyfikowały, zostały również spalone w czasie rejterady.

Pałac księcia Carini, zajmowany przez wojska został zrabowany i spalony w czasie ich rejterady. Wychodząc z ulicy Porta di Castio, żołnierze pochodniami podpalali domy tak, że na 500 metrów długości sterczą tylko cztery opalone ściany.

Mimo rozejmu wznoszą ciągle barykady. Dziś ma miejsce wymiana niewolników i stosownie do układów, zdanie pałacu finansów i 2,750,000 franków tam będących.

Dezercye objawiły się w wojskach królewskich przed dwoma dniami i ciągle trwają; między innemi, muzykanci jednego pułku przeszli do powstańców.

3go czerwca. Jenerał Letizia przybyły podczas nocy, widział się dziś rano o jedenastej z Garibaldim i ułożył nowy rozejm na cztery dni. Jenerał ten pojechał napowrót do Neapolu.

4-go czerwca. Komendant żandarmeryi przeszedł na stronę powstańców wraz ze swą kompanią.

Komisarz królewski i Garibaldi znowu mieli rozmowę ze sobą.

Fortece Termini i Trapani zostały ewakuowane.

Garnizon Katany po złupieniu miasta wystąpił do Messyny.

*Unita Italiana* dziennik rządu tymczasowego w Palermo, zawiera w numerze z 1-go czerwca, warunki zawieszenia broni, zawartego dnia poprzedniego między sekretarzem stanu rządu tymczasowego p. Crispi, i jenerałem Lanza. Warunki są takie:

1. Zawieszenie kroków nieprzyjacielskich trwać będzie trzy dni, rachując od tej chwili t. j. od południa 31go maja, aż do chwili w której J. Eks. jenerał głównodowodzący, wyśle jednego ze swych adjutantów, w celu ustanowienia za wspólną ugodę godziny rozpoczęcia nieprzyjacielskich kroków.

2. Bank królewski zdany będzie p. Cripsi, sekretarzowi stanu, a strzegący go oddział uda się do Castellamare z bronią i bagażami.

3. Ranieni będą odstawiani na okręta i użyte będą wszelkie kroki, aby przeszkodzić jakim nadużyciom.

4. Transport żywności wolny będzie dla obu stron walczących i każdego czasu.

5. Dozwoloną będzie wymiana jeńców Mosto i Rivalsa za jakiego podpułkownika i innego oficera jak np. kapitana Grasso.

Sekretarz stanu tymczasowego rządu Sycylii,
(podpisano) *Francesco Crispi*.
Jenerał głównodowodzący,
(podpisano) *Ferd. Lanza*.
(*Ind. Belge*.)

## OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Dzienniki angielskie przepełnione są rozprawami i uwagami nad cofnięciem billu reformy parlamentarnej i jakkolwiek różne są ich komentarze tego wypadku, żadnego on jednakże z nich nie zadziwia, i wszystkie powiadają, że podobne rozwiązanie tej tak ważnej kwestyi, mogło być oddawna przewidzianem. Inaczej się jednakże rzecz ma zapewne z publicznością stałego lądu; dla niej wątpimy aby cofnięcie billu przez ministeryum, które weszło do gabinetu, właśnie dla przeprowadzenia go, wydawało się w zupełności wyjaśnionem. Ministeryum bowiem Palmerston-Russell weszło do gabinetu w skutek upadku billu reformy p. Dizraeli.

Bill Johna Russell opierał się głównie na dwóch punktach, na obniżeniu wysokości podatku, mającej świadczyć o zdolności bycia wyborcą z 50 na 10 fs. (400 zł.) po hrabstwach, a z 10 na 6 fr. (240 zł.) po miastach; i na odebraniu 25 miasteczkom po jednego z dwóch deputowanych jakich dotąd obierali, a przeniesienie wakujących ztąd miejsc w parlamencie częścią na niektóre hrabstwa, częścią na większe miasta fabryczne jak Birmingham, Liverpool, Manchester i Leeds, które miałyby takim sposobem po 3 deputowanych. Ten drugi punkt zbyt małe wprowadzał zmiany, aby mógł napotkać jaką stanowczą opozycyą; inaczej jednakże rzecz się miała z punktem pierwszym.

Od chwili przedstawienia billu wzbudził on od razu trwogi, o zbytnie rozszerzenie praw politycznych w skutek albowiem rządowych obliczeń pokazało się, że w okręgach wyborczych liczba ludzi powołanych do wyborów powiększyłaby się, po hrabstwach o 300,000 a po miastach o 200,000. Późniejsze obliczenia komisyi do tego wyznaczonej, pokazały nawet że liczby podane przez gabinet, były nawet jeszcze znacznie niższe od rzeczywistych.

Bill więc Johna Russell, jakkolwiek nie dochodzi wysokości żądań Brighta, jakkolwiek nie wprowadzał do Anglii powszechnego głosowania, był jednakże oto pomawiany przez strwożone partye konserwatystów. Zdawało się jednakże że jeżeli nie z uwielbieniem to przynajmniej z wszelką gotowością poparcia, powinienby być przyjętym przez stronnictwa domagające się zmian i rozwoju politycznych instytucyi Anglii; tymczasem jeszcze przy po-

przedniem odczytaniu billu, wszyscy z kolei mówcy whigowscy powstawali przeciw reformie, odzywały się głosy że „nowy bill dwóch tylko ma zwolenników Johna Russell i Bright'a." Jakaż przyczyna tak dziwnego przyjęcia?

Artykuł *Timesa* w tej materyi, zdaje nam się wyjaśniać rzecz tę do pewnego stopnia. Nie przyznając, czy przeprowadzenie billu tego na obecnej sessyi, mogło stanowić rzeczywistą przeszkodę, to że bill ten miał obecnie być przegłosowanym, tylko dla właściwej Anglii, dla Szkocyi zaś i Irlandyi dopiero na przyszłej sessyi, powiada, że chwila może niezupełnie była stosowną, że Izba i bez tego miała i ma nadzwyczaj ważne zajęcia, jak np. wypadki europejskie, wojna chińska, rapport kommissyi wydatków na obronę kraju. Nie tu jednakże zdaje się być główna przyczyna podług *Timesa* obojętności członków parlamentu, dla tak ważnej kwestyi jak rozciągłość praw politycznych w naradzie. Źródło obojętności widzi w tym, że nie było dla kogo wprowadzać zmian równie ważnych.

Wyszydzając przekonanie autorów projektu reformy jakoby 6,000,000 obywateli nie było reprezentowanych w Parlamencie, mówi niech te 6,000,000 odpowie na wezwanie. „Niech przyjdą i powiedzą czego im potrzeba co chcą otrzymać. Natręctwu ich mogłoby, być zadosyć uczynionem, ale nie ich milczeniu, obojętności, a nawet może pogardzie". Kiedy jeden człowiek na pięć tysięcy troszczy się zaledwie o zmiany, to smutnym zaiste krokiem, w politycznej karyerze człowieka (Russella), byłoby robić poświęcenie wtedy dla narodu. Stara Anglia wie dobrze, że te tylko tryumfy przynoszą korzyść, które są zdobyte niejako, darowane chyba szkody dla narodu spowodować mogą. „Wielkie sprawy powinny mieć swoich męczenników, swoich widzów pełnych uwielbienia, swoich naśladowców."

Taki jest komentarz *Times'a* do oświadczenia Russela, że cofa bil dla tego, iż 60 czy 70 zaprojektowanych poprawek nie dozwoliły, przeprowadzić go w ciągu obecnej sessyi i zabrałaby drogi czas, należny innym kwestyom jak np. kwestya obronnych środków Anglii, w której zostanie Izbom przedstawiony raport komitetu do obrony kraju. Rozpoczną się więc w Parlamencie znowu nader ważne i informujące rozprawy, dotyczeć zaś będą sfery polityki zewnętrznej w parlamencie praktycznej Anglii. (*Patrie.*)

*Londyn, 11 czerwca.* W izbie gmin p. Sheridan oznajmia, że ma zamiar zapytać rządu czy jest dostateczna liczba okrętów na wodach sycylijskich i czy rząd ma zamiar wyrazić zgrozę, którą czuje w obec bombardowania Palermo i protestować przeciw wszelkiej interwencyi w Sycylii.

*Londyn, 13 czerwca.* Według dzisiejszej *Times* królowie: bawarski i wirtemberski, i wielki książe badeński i Hessen-darmstadzki zjadą się w Baden-Baden na kongres, do którego król bawarski pierwszą myśl podał w celu usunięcia trudności dzielących państwa związku na dwa różne obozy.

*Londyn, 13 czerwca. Biuro Reutera* donosi, że neapolitański poseł San Martino w imieniu króla obiecuje liberalną konstytucyę dla Sycylii i Neapolu, a nadto dla Sycylii podobne stanowisko jak Luksenburga do Hollandyi. Depesza p. Cavour do p. Thouvenel'a żąda, aby w Sycylii żadna interwencya nie miała miejsca, ponieważ Francya przyjęła zasadę nieinterwencyi wyrażoną w depeszy lorda John Russell.

*Londyn, 13 czerwca.* Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej, lord Palmerston odpowiedział na zapytanie p. Sheridan, że na wodach neapolitańskich znajduje się siedm wojennych angielskich okrętów w celu ochraniania poddanych Anglii. Poseł neapolitański przybędzie tu pojutrze. Rząd ma wyrazić mu swój wstręt względem czynów popełnionych w Neapolu. Neapol żądał gwarancyi dla Obojga Sycylii, ale Austrya stanowczo i natychmiast odmówiła wszelkiego wmieszania się; Francya i Anglia to samo zrobią.

*Paryż, 13 czerwca. Patrie* donosi, że cała neapolitańska flotta wysłana została do krążenia na wodach sycylijskich.

Według nadeszłych wiadomości z Malty z 9 t. m. angielska flotta pod dowództwem admirała Martin uda się w krótce do Besikabay.

*Paryż, 13 czerwca. Monitor* dzisiejszy zamieszcza co następuje:

Jutro dnia 14, z okazyi przyłączenia Sabaudyi i Nicei do Francyi, odśpiewane będzie Te Deum w kościele metropolitalnym Notre-Dame. Miejsca będą naznaczone dla władz cywilnych i wojskowych.

O godzinie drugiej po południu, Cesarz odbędzie przegląd gwardyi narodowej i armii na polu marsowym.

Wieczorem gmachy publiczne będą uilluminowane.

Dalej donosi dziennik urzędowy, że na wczorajszem posiedzeniu senat, jednomyślnością głosów oświadczył, że prowincye Sabaudya i Nicea przyłączonemi są do Francyi.

*Frankfurt n. Menem, 4 czerwca.* Książe rejent pruski przybył tu w najlepszem zdrowiu i przyjął paradę wojsk. Jutro rano oczekują tu króla Hanowerskiego w przejeździe do Baden-Baden. Książe Koburgski przybędzie dziś wieczorem i uda się również tamże.

*Hanower, 13 czerwca.* Drugie zwyczajne zebranie stanów zamknięte zostało rozkazem królewskim.

Podróżni przybyli 13go czerwca do Hamburga, donoszą; że rozeszła się pogłoska w hanowerskiem, że hr. Borries ustąpi z ministerstwa, a na jego miejsce będzie przyzwany hr. Münchhausen, do utworzenia nowego ministerstwa.

*Drezno, 14 czerwca.* Dzisiejszy *Drezdener Journal* donosi: W skutek zaproszenia księcia rejenta pruskiego, król Jan udaje się dziś wieczór do Baden. Towarzyszyć mu będzie nadworny koniuszy jenerał Engel.

*Turyn, 12 czerwca.* Wojska neapolitańskie opuściły Palermo z honorami wojskowemi i zabrały ze sobą broń i amunicyą. Wojska innych załóg musiały naprzeciw pozostawiać broń. *Unione* sądzi, że Garibaldi nie zechce męczyć swego wojska u granitowych skał Messyny; przeniesie wojnę na ląd stały i napadnie na Neapol; żadne państwo nie może mu tego wzbronić. Cytadella Messyny zaopatrzona jest znakomicie.

Konstantynopol. Zbiegli Kandyoci, wrócili w skutek amnestyi sułtana. Hrabia Dudzeele, był przyjęty przez sułtana w osobnej audyencyi.

*Medyolan, 12 czerwca.* Wiadomości z Medyolanu z dnia dzisiejszego donoszą że marszałek Vaillant odjechał z tego miasta o 9ej wieczorem. Municypalność Medyolanu towarzyszyła mu. Wojska i gwardya narodowa uczyniły szpaler na ulicach, które marszałek miał przebywać, przyjmowano go zawsze z zapałem i oklaskami.

*Rzym, 9 czerwca.* Dziennik rządowy ogłasza ostatecznie zlanie się towarzystw dróg żelaznych. Ukończenie do granic Neapolu, prorogowano aż do końca 1861 r.

*Neapol, 12 czerwca.* Okręta neapolitańskie schwytały dwa statki parowe zapełnione wojskiem i amunicyą. W Neapolu panuje spokojność niezakłócona.

(*Schl. Ztg., Nord.*)

# KILKA UWAG

Z powodu artykułu p. Janusza Ostrowskiego p. t.

## O konieczności kształcenia się młodzieży praktycznie w zawodzie technicznym.

Gazeta Warszawska i Codzienna, dają tygodniowo swoim preumeratorom dodatki zawierające artykuły o rolnictwie przemyśle i handlu. Publiczność warszawska a nawet i wiejska zdaje się mało zwracać uwagi na te pisma, które jednakże od czasu do czasu zawierają dobrze opracowane artykuły. Roczniki Towarzystwa Rol. wychodzące w dość odległych peryodach nie mogą komunikować wiadomości ważnych na razie, co właśnie dodatkom o których wspomnieliśmy, jest łatwo uczynić. Dodatki do Gazety Warszawskiej i Codziennej, niezupełnie odpowiadają temu celowi, są one dotąd zbiorem najrozmaitszych artykułów bez żadnego porządku umieszczanych, a co najważniejsze, że dotąd niema w tych pismach stałych rubryk, rzeczy niezbędnej dla tego rodzaju publikacyj.

W 18 i 20 numerze Gazety Rolniczej, (wychodzącej przy Codziennej) p. Janusz Ostrowski umieścił artykuł p. t. *O konieczności kształcenia się młodzieży praktycznie w zawodzie technicznym.* Artykuł ten, mimo swego dość dziwacznego tytułu, jest całkowicie w naszem piśmiennictwie nowem i ważnem zjawiskiem. Nasze pisma peryodyczne mimo niejednokrotnie powtarzanych frazesów, że poświęcają się dla dobra kraju, że bronią swych przekonań, że to tylko ogłaszają w swych kolumnach, co prawdziwą korzyść przynosi krajowi i t. p. górnolotnych frazesów, dotąd, prawdę mowiąc, nie umieściły ani jednego artykułu odnoszącego się wprost do podniesienia moralnego lub materyalnego bytu kraju.

Artykuły naszych gazet albo są powszechnéj treści, albo też bezwarunkowo schlebiające wszystkiemu co jest *krajowe, swojskie.* Sprawiedliwie wyrzekły o nich jedno z pism zagranicznych, że chwalą wszystko, „naszych obywateli ogorzałe lica, naszych chłopków poczciwą pracę, naszych cukierników, kawiarek i właścicieli bawarskiego piwa, uprzejmość."

Rubryka wychowania domowego i prywatnego dotąd jeszcze do nich nie została wprowadzoną. We Francyi, Niemczech, wychodzi do kilkudziesięciu dzienników poświęconych wychowaniu, nasze pisma jednakże, jakby o tem niewiedząc, nie dają nam dotąd nawet prostych sprawozdań z artykułów umieszczanych w tych dziennikach. Na nieszczęście, gawędzimy tylko o wszystkiem, i nasze też gazety gawędzą, gawędzą naukowo, literacko, artystycznie, i dla tego też, tyle z nich korzyści, co z każdej gawędy (nie mowy lub rozmowy), zabicie kilku godzin czasu. Dla tego to, artykuł p. Janusza Ostrowskiego, uważamy za nowe zjawisko w naszem dziennikarstwie.

P. Janusz Ostrowski porusza ważną kwestyę, dotąd u nas nigdy jeszcze nie podniesiono.

O daniu stosownego wychowania młodzieży i kierowaniu jej następnie w życiu, żaden z pewnością ojciec ani matka u nas, nie zadawali sobie pytania. Wychowanie szło raz przyjętym torem. Do roku karmiono dziecko mlekiem matki lub mamki, następnie mlékiem

zwierzęcem i bułeczką, później uczono pacierza, dalej lekkich dowcipów i bajeczek, wzbudzających podziw familii i przyjaciół; następnie uczone czytać i pisać; potem oddawano do szkół, z zaleceniem dobrze się uczyć, aby mieć dobre stopnie, a później, zapomocą nabytych w szkole wiadomości, zarabiać sobie na chleb powszedni. Przytem zalecano być zawsze uczciwym i cnotliwym, t. j. oddać to co się komu należy, nie przywłaszczać sobie cudzej własności, robić dobrze bez obrazy złego. Szczęśliwsza mniejszość wyjeżdżała do uniwersytetów.

Lecz i tam, mimo oddawania się z zapałem pracy, w obranych przez siebie przedmiotach, które się tylko z domu rodzicielskiego wynosi, nie umieli nadać stosownego kierunku swej pracy. Powróciwszy do kraju, obrali sobie rozmaite zawody, oddając się ciągłym staraniom o zapewnienie sobie bytu materyalnego. Lepsi z pomiędzy nich, poznawszy siebie dobrze, po kilku latach praktycznego życia, zropaczeni i zwątpiali, pędzą w odosobnieniu życie. Późniejsza młodzież, również oddawała się z zapałem pracy, chwytając się książek, zajmując się wielu przedmiotami, żadnego nie starając się zgłębić, wyniosła tylko encyklopedyczne wykształcenie, i tym sposobem pomimo najlepszych chęci, nie przynosi krajowi żadnych korzyści. Zaledwie kilkunastu z nich służy mu z pożytkiem. Młodzież nie wyjeżdżająca do uniwersytetu, postępowała raz ubitym torem. Majętniejsi zostawali gospodarzami rolnemi. Ubożsi szli do biur rządowych lub prywatnych. Stan jeden i drugi znany jest powszechnie, nie potrzebujemy więc o nich więcej mówić.

Kraj nasz wymaga specyalistów, to jest ludzi wysoko wykształconych w rozmaitych gałęziach wiedzy ludzkiej; ze smutkiem musimy wyznać, że ich dotąd nie posiadamy wcale.

Idealny kierunek wyższego kształcenia się naszej młodzieży przeszkadza jej wykształcić się gruntownie w jednym przedmiocie. I tak np. synowie obywateli ziemskich, którzy po skończeniu nauk zostają gospodarzami rolnemi, bynajmniej nie przygotowują się podczas pobytu swego na kursach, do przyszłego zawodu. Młodzież nie udająca się do uniwersytetu, jakto już wyżej powiedzieliśmy, chwyta się biur rządowych i prywatnych, gdzie zajmuje się jedynie interessami biurowemi.

Nie mogąc zrozumieć potrzeby rzucenia się do przemysłu lub rzemiosł, zaniedbała też je całkowicie. Przemysł stał się dzisiaj podstawą materyalnego bytu narodów, a tem samem i moralnego. Lecz przemysł nie jest dla przemysłu, jak sztuka dla sztuki. Przemysł i rzemiosła nie mają celu w sobie samych, lecz służą tylko do zaspokojenia coraz nowo rodzących się potrzeb ludzkich. Państwa które za podstawę swojego bytu uważają li tylko przemysł, poświęcają mu wszystkie swe żywotne siły, z zaniedbaniem wszystkich innych kierunków ludzkiego życia, dla osiągnięcia tegocelu, chylą się nietylko do upadku moralnego, lecz nawet i materyalnego. Najlepszy przykład mamy na Belgii. Od czasu oddzielenia się od Hollandyi oddała się ona jedynie przemysłowi, od tego też czasu tyje ciągle, lecz otyłość ta, to nie muskuły zdrowe i silne, lecz tłuszcz chorobliwy, otaczający warstwą grubą i nieprzeniknioną zdrowsze części jej organizmu. Belgia, mając tenże sam skład geologiczny swych gruntów co i Anglia, zaczęła tę ostatnią ślepo naśladować, i zajęła się jedynie górnictwem i metalurgią.

Nie starano się bynajmniej zaprowadzić odpowiednich miejscowości zmian w metodach angielskich, ślepo je zastosowywano. Cała powierzchnia kraju pokryła się hutami żelaznemi, produkowano surowiec, stal, żelazo, nie myśląc o tem, czy te produkta skonsumują się w kraju, lub zostaną wywiezione za granicę.

W ciągu kilkunastu lat wyrobiono tyle rozmaitych przerobów żelaznych, że ani potrzeby kraju, ani zagranicy zużyć ich nie mogły, spoczywają więc w kraju bezużytecznie, czekając szczęśliwych okoliczności, któreby im zapewniły odbyt. Jedyny sposób wyjścia dla Belgii, z tego dość przykrego stanu, jest połączyć się politycznie lub celnie z Francyą, i tym sposobem znaleść rynek dla swych produktów (1). Widzimy z tego, że stan materyalny Belgii, nie jest zbyt świetny, a z czasem może się stać nawet opłakanym. Stan zaś moralny jeszcze opłakańszy. Naród z natury zdolny, pracowity, wszedł na jedną drogę, nie bacząc zupełnie na inne. Z nauk te tylko uprawiają wBelgii, które mają wprost związek z przemysłem, inne zostawiając odłogiem. Rok rocznie rząd musi obsadzać katedry w uniwersytetach cudzoziemcami, nie mogąc znaleść między krajowcami odpowiednio usposobionych do ich objęcia. Spojrzyjmy na uniwersytety belgijskie, szkoły, posłuchajmy rozpraw parlamentarnych, spojrzyjmy na tłumy jezuitów dzierżących w swym ręku wychowanie publiczne, na ową sławną ostatnią ruchawkę zakończoną kocią muzyką i wybijaniem szyb Jezuitom, a utworzymy sobie nie zbyt wesoły obraz moralnego stanu Belgii. I co ją do tego doprowadziło? Oto wyłączny kierunek przemysłowy. Anglia i Francya, a szczególniej pierwsza jeszcze więcej są krajami przemysłowemi, lecz przemysł tam, nie jest jedynym wyrazem tych krajów, jakto ma miejsce w Belgii, przemysł w Anglii i Francyi, nie zagłusza innych stron narodowego życia i nie absorbuje w siebie wszystkich sił żywotnych narodu.

U nas przemysł dotąd stoi na bardzo niskim stopniu, jakkolwiek wszyscy o nim prawią, wszyscy czują jego potrzebę. Jednakże mimo to, fałszywe kierunki jego w ostatnich latach wiele nam już zaszkodziły. My nie lubimy drogi pośredniej, lubimy ostateczności; z jednej rzucamy się w drugą. Zakładamy cukrownie, a nie zakładamy więcej nam właściwych przędzalni i warsztatów tkackich, dla przerabiania konopi i lnu krajowego, który wyprawiamy za granicę, i ztamtąd przywozimy w postaci płótna holenderskiego, batystów i t. p. Moda u nas jest wszystkiem. Dzisiaj jest w modzie zakładanie cukrowni, jutro będzie w modzie zakładanie cegielni, choćby je przyszło z piasku formować, nawet najświętsze i najwznioślejsze uczucia nie wyjmują się z pod praw mody.

Słowem wszystkie nasze zajęcia, prace, spełniamy dorywczo bez poprzedniego zastanowienia, robimy wszystko naśladowczo. Taki to jest stan naszego przemysłu. I warto by się zastanowić dla czego ofiary jakie mu niesiemy, tak małe dają korzyści. Tłumami wysyłamy młodzież do Bellgii Francyi i nie mamy z niej ani obywateli ani techników potrzebnych.

(1) Traité de la fabrication du fer et de la fonte p. Barraut, Flachat et Petit.

Uwagi powyższe nastręcza nam artykuł wyżej wzmiankowany, o którym zamierzamy powiedzieć słów kilka.

P. Janusz Ostrowski zatytułował swój artykuł temi słowy: *O konieczności kształcenia się młodzieży praktycznie w zawodzie technicznym.* Nieco wyżej powiedzieliśmy że tytuł ten jest trochę dziwacznym, bo i rzeczywiście cóż to jest: *kształcić się praktycznie w zawodzie technicznym. Inżynier-chemik, inżynier-mechanik, cieśla, mularz, szewc,* są to wszystko zawody techniczne, chcąc się w którym z nich wykształcić, należy wyuczyć się tego wszystkiego co każdy z nich obejmuje, tak np. wyrobiać produkta chemiczne, budować machiny, ciosać belki, wznosić mury, szyć buty i t. p. Jeżeli tego kto nie umie, nie jest więc inżynierem chemikiem, mechanikiem, cieślą, mularzem, szewcem i t. d. Umieć opowiedzieć jak się wyrabiają produkta chemiczne, budują machiny, ciosają belki, murują ściany i szyją buty, nie jest to wcale być chemikiem, mechanikiem, cieślą, mularzem i szewcem, czyli że chcąc się wykształcić w wymienionych tutaj zawodach, trzeba się koniecznie kształcić w nich praktycznie, dla tej prostej przyczyny że niepodobna inaczej, a zatem wyraz *praktycznie* jest tu wcale niepotrzebny, a jako taki czyni całe wyrażenie śmiesznem i dziwnem i cel artykułu zupełnie nie jasnym. We wstępie do swego artykułu, p. J. Ostrowski powiada że podnosi swój głos w kwestyi, która w ostatnich czasach byłaz rozmaitego stanowiska i sposobu zapatrywania się na przedmiot określana i badana. Autor nie wie czy jego słaby głos przyczyni się do rozjaśnienia i łatwiejszego zrozumienia tej rzeczy, i dlatego z obawą nie krytyki mogącej jak się autor wyraża „surowo zgromić pierwsze młodzieńcze kroki na tej pięknej, lecz śliskiej rozumowania drodze" lecz z obawą jedynie niedokładnego wypisania tego co czuje i myśli, bierze pióro do ręki, aby cośkolwiek napisać w sprawie obchodzącej cały nasz ogół myślący i postępowy. P. Janusz Ostrowski pisze artykuł poważny, w którym ma dowieść tego co sobie założył drogą rozumowania lub przedstawieniem faktów; uczucie tu więc nie gra żadnej roli, a ztąd autor nie ma potrzeby wyjawiania swoich obaw. Zresztą kto chce przemawiać do ogółu myślącego i postępowego, i to jeszcze w ważnej kwestyi, ten powinien przystępować do rzeczy po gruntownem jej zbadaniu i zgłębieniu, z wewnętrznem przeświadczeniem o prawdzie swego zdania i dowodów, a więc bez żadnych obaw, jeźli się rzecz ma inaczej, w tedy lepiej słabego głosu nie podnosić i nie stawiać się na stanowisku, którego utrzymania nie jest się pewnym.

Dalej p. Janusz Ostrowski zwraca uwagę czytelnika na związek ścisły, jaki teorya zawarła z praktyką w ostatnich czasach. Teoryę i praktykę uważa autor za dwa niezbędne czynniki nauki, bo zerwanie tego naturalnego związku spowodowywa wedle autora, upadek jednej z nich, upadek przynoszący szkodę nauce, a tem samem całej ludzkości. P. Janusz Ostrowski nie ma zbyt jasnego pojęcia o nauce wygłaszając podobne zdania. Czyż istniała kiedy jaka nauka bez teoryi? Co to takiego praktyka w nauce? Czy np. opisanie sposobów otrzymania dajmy na to tlenu, opisanie jego własności, autor nazwie teoryą, a otrzymanie go w laboratoryum praktyką?

Albo np. opisanie sposobu budowy szossy nazwie teoryą, a samo jej zrobienie praktyką, i każe połączyć się tym dwóm czynnikom w jedno, i zechce inżyniera, uzbroić zarówno w

cyrkiel jak i łopatę, kątomiar i oskard, w ołówek i miotłę? Chemia którаby się zasadzała na samym tylko opisie własności ciał i związków, bez wskazywania sposobów i ich otrzymywania nie jest nauką; jak również recepty na otrzymanie związków także nie stanowią nauki. Teorya w nauce, nie jest to, jak mniema pan Ostrowski część opowiadalna, że się tak wyrażę, nauki, t. j. wykład nauki; teorya jestto uogólnienie pojedyńczych faktów, taka teorya istnieje w każdej nauce wypływa ona z faktów, fakta ją same wypowiadają. Nauka bez teoryi istnieć nie może, jak i również bez praktyki, ale nie takiej teoryi i nie takiej praktyki, jaką chce widzieć w nauce p. Ostrowski.

Pan Ostrowski dla tego odróżnia w nauce dwa niezbędne czynniki: teoryę i praktykę, i każe im się połączyć ściśle, aby tem łatwiej przekonać młodzież o konieczności kształcenia się *praktycznie w zawodzie technicznym.*

(*Dokończenie nastąpi*).

(Artykuł nadesłany). Chronologia jest podstawą i tłem nauki historyi, tak iż niepodobnaby wyrobić sobie dokładnego pojęcia biegu wypadków, nie zatrzymawszy w pamięci ich dat i następstwa. W historyi pojedyńczego narodu, rzecz to jeszcze dość łatwa, ale w historyi powszechnej, gdzie idzie o zesławienie w myśl spółczesności wypadkow w różnych narodach i krajach, potrzebaby nadzwyczajnej pamięci, gby podołać ogromowi zadania. To też pamięć posiłkować się tu koniecznie musi środkami pomocniczemi, mechanicznemi niejako, dla przełamania nastręczających się trudności. Do rzędu takich środków należą tak zwane obrazy czyli mappy historyczne, coraz gęściej pojawiające się we Francyi, w Anglii w Niemczech, a jak u nas, wydana w ostatnich czasach przez *p. Wądołowskiego* wielka mappa p. n. *Rys chronologiczno-historyczny Narodów.* Mappa ta podzielona w poprzek na kilkadziesiąt przedziałów, oznaczających wieki, przedstawia w podłużnych kolorowanych pasmach: formacyę narodów i państw, zlew ich jedne w drugie z wymienieniem panujących i znakomitych mężów, oraz ważniejszych wypadków, odkryć i t. d. przedstawia więc za jednym rzutem oka cały przebieg dziejowy. Pożądaną byłoby rzeczą, aby mappa p. *Wądołowskiego* znalazła jak największe upowszechnienienie; zawieszona na ścianie, uprzytomniałaby starszym zacierające się w pamięci fakta a uczącej się młodzieży, ułatwiałaby bardzo zrozumienie całości historyi. Szczególniej też rodzicom dbałym o ukształcenie swoich dzieci polecamy rzeczoną mappę, która jako środek mnemoniczny, pomocny do nauczania historyi powszechnej odpowiada w zupełności swojemu celowi.

# Wiadomości handlowe.

**Wełna**. Wczoraj zaczął się w mieście naszem jarmark na na wełnę, której dowozy rozpoczęły się już od dni kilku; ze znaczniejszych kupców krajowych i zagranicznych przybyłych na jarmark wspomniemy. pp. Moesa z Łodzi Zacherta z Supraśla, Hensela z Kempna i Freunda z Wrocławia.

Ceny targowe stoją dotąd na rs. 100—105 za cetnar.

Większe partye dowieziono z miejsc następujących, z wsi Kraśniewic, (pow. Gostyński) z m. Konstantynowa (pow. Łęczycki), z Krasnego, z Opinogóry, (pow. Lipnowski), z Trościan (pow. Brzezko Litewski) z Szumlina (pow. Płocki), z Korczewa (pow. Stanisławski), z Chęcin (pow. Lutowski) z Teresina (pow. Łowicki), z Wieniar (pow. Warszawski), z Kozłowa (pow. Płocki), z Glinianki (pow. Stanisławowski) z Pogorzeli (pow. Stanisławowski), z Michrowa (pow. Warszawski), z Kobylina (pow. Rawski) z Miastkowa (pow. Łukowski), z Łomży (pow. Ostrołęcki), z Woskrzewic (pow. Bialski) z Patrykosy (pow. Siedlecki) z m. powiatowego Przasnysza, z Oleksianki (pow. Stanisławowski), z Chybic (pow. Opatowski).

Dotąd przywieziono wełny na targ pudów 10,998 fun. 6. Ceny dotąd są od 10, 12 do 13 talarów na centnarze 133 funtów wyżej od roku 1859, za wyborowo myte i urządzone otrzymano wyżej talarów 18 na centnarze od roku zeszłego. Odznaczają się myciem z Konstantynowa Aleksandrowo, z Chełma Skórzewskiej, z Krosniewic Rembielińskiego, z Cielądza, Wolfa z Chrząstowa, Potockiego z Zegrza Krasińskiej, z Strzeszkowa, Brzezińskiego z Osuchowa, Wołowskiego z Jelechowa.

Na placu Krasińskim znajdują się tryki, dostarczone z 4-ch główniejszych owczarni jako to:

1. Z owczarni hr. Platera z Pass powiat Warszawski,
2. Z owczarni p. Pocaz Bożawki Powiat Warszawski cena 150 do 250 złp.
3. Zowczarni p. Lud. Huberta powiat Warszawski, cena 120 do 500.
4. Z chełma pow. Piotrkowski 100 do 300 złp.

## Ceny targowe Warszawskie,

*z dnia 14 czerwca 1860 roku, płacono:*

| Produkta. | za czetwert rs. | za czetwert kop. | za korzec rs. | za korzec kop. |
|---|---|---|---|---|
| Żyta . . . . . . . . | 5 | 94½ | 3 | 62 |
| Pszenicy. . . . . . . | 10 | 82 | 6 | 60 |
| Grochu polnego. . . . | — | — | — | — |
| Gryki. . . . . . . . | — | — | — | — |
| Jęczmienia . . . . . . | 5 | 10½ | 3 | 11 |
| Owsa. . . . . . . . | 4 | 30½ | 2 | 62 |
| Kartofle. . . . . . . | 1 | 97 | 1 | 20 |
| Kasza jaglana. . . . | — | — | — | — |
| „ gryczana. . . . | — | — | — | — |
| „ „ drobnej. | — | — | — | — |
| „ jęczmienna . . . | 7 | 50½ | 4 | 57½ |
| | za pud. rub. sr. | | za pud. kop. | |
| Mąka pszenna przednia . | — | | — | |
| „ „ zwycz. . | — | | — | |
| „ żytnia pytlowa . | — | | 85 | |
| „ gryczana. . . . | — | | 63 | |
| Słoma . . . . . . . | — | | 36 | |
| Siano. . . . . . . . | — | | 43 | |
| Masło . . . . . . . . | 7 | | — | |

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-tej od rs. 1 k. 9½ do rs. 1 k. 94½, za garniec od kop. 62½ do kop. 63½.

## KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

| Berlin, 14 czerwca 1860 r. | | płacą: | |
|---|---|---|---|
| 5-ta Serya Stieglitza | za rs. 100 | 95¼ | rub. rs. |
| 6-ta Serya Stieglitza | „ „ 100 | 106 | rub. rs. |
| Polskie Obligacye Skarbowe | „ „ 100 | 84¾ | rub. rs. |
| „ Listy Zastawne | „ „ 90 | 87⅝ | talarów pruskich |
| „ Bilety Bankowe | „ „ 90 | 89½ | talarów pruskich |
| **Wexle.** | | | |
| Na Warsza. z terminem krótkim | za rs. 90 | 89¼ | talarów pruskich |
| „ Petersburg „ 3 tygod. | „ „ 100 | 98½ | talarów pruskich |
| „ Londyn „ 3 mies. | „ 1 f. st. | 617⅜ | talarów pruskich |
| „ Paryż „ 2 „ | „ 300 fr. | 78 11/12 | talarów pruskich |
| „ Hamburg „ 2 „ | „ 300 mrc | 149¾ | talarów pruskich |
| „ Wiedeń „ 2 „ | „ 150 złr. | 75¾ | talarów pruskich |
| **Wiedeń.** | | zł. reńs: | |
| Wexel na Londyn. | za 10 f. st. | 175 75 | |
| Akcye Kredytu Ruchomego | „ 200 zł.r. | 186 20 | |
| **Paryż.** | | dają: | |
| 3% Renta | za 100 fr. | — | fran. |
| Kredyt Ruchomy | „ 1,000 fr. | — | fran. |

**Dep. telegr.** Zyto w Berlinie na dostawę w miejscu 49½ tal., na jesienną dostawę 50 za winspel.

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

| z d. 15 czerwca 1860 r. | | | żądano Rs. | żądano kop. | płacono Rs. | płacono kop |
|---|---|---|---|---|---|---|
| **Monety.** | | | | | | |
| Pół-imperyały Rossyjskie. . . | | | — | — | 5 | 53 |
| Dukaty Hollenr. nowe ważne . | | | — | — | — | — |
| **Papiery.** | | | | | | |
| Obl. Skarb. za 100 rsr. (op. kup.) | | | 92 | 94 | 92 | 61 |
| Bilety Skarbu królestwa Polskiego | | | — | — | — | — |
| Listy Zastawne białe III Okresu (prócz kuponu). . za 15 rsr. | | | 14 | 91 | 14 | 88 |
| **Wexle** | | | | | | |
| Berlin . . . . | 100 Tal. | 2 M. | 101 | 47½ | 101 | 25 |
| „ . . . . | 100 Tal. | k. t. | — | — | — | — |
| Gdańsk . . . . | 100 Tal. | 2 M. | — | — | — | — |
| „ . . . . | 100 Tal. | k. t. | — | — | — | — |
| Hamburg . . | 300 BMk. | 2 M. | 153 | 30 | — | — |
| Londyn . . | 1 Ft. St. | 3 M. | 6 | 74 | — | — |
| Moskwa . . | 100 Rsr. | 1 M. | 99 | — | — | — |
| Petersburg . . | 100 Rsr. | 1 M. | 99 | 25 | — | — |
| „ . . . | 100 Rsr. | k. t. | — | — | — | — |
| Paryż . . . | 300 Fran. | 2 M. | 80 | 70 | — | — |
| „ . . . | 300 Fran. | 1 M. | — | — | — | — |
| Wiedeń. . . | 150 Zł. R. | 2 M. | 75 | 90 | — | — |
| Wrocław . . | 100 Talar. | 2 M. | — | — | — | — |

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs.—kop. 71⅑
od Listów Zastawnych kop. 27



TEATR ROZMAITOŚCI.—Jutro: *Po naszemu. Zacznie się o godzinie 8½.*

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 4 (16) czerwca 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*